

DID NORWID THINK IN A TREATISE-LIKE MANNER?

S u m m a r y

This article is an academic review of the book by Anna Roter-Bourkane entitled *Traktat i traktatowość w poematach Cypriana Norwida* [Treatise and its features in poems by Cyprian Norwid] (Poznań 2014). The author of the review proves that the publication of the scholar from Poznań is an important voice in today's intense genealogical research dedicated to recognising the genre-specific components that make up Norwid's work. Attention is also drawn to the methodology used by Anna Roter-Bourkane, the contexts she describes and the ambition to define the concepts mentioned in the title of the book. At the same time, the author raises questions about the aesthetics of the treatise-typical features, which in the examined book is not clearly distinguished from the genre of treaty.

Key words: treatise; features of treatise; 19th century; poetry; Cyprian Norwid; genealogy.

Translated by Rafał Augustyn

MAGDALENA WOŹNIEWSKA-DZIAŁAK – doktor nauk humanistycznych, adiunkt w Katedrze Teorii Kultury i Międzykulturowości WNH UKSW w Warszawie. Autorka książki *Poematy narracyjne Cypriana Norwida. Konteksty literacko-kulturalne, estetyka, myśl* (2014). UKSW w Warszawie, ul. Dewajtis 5, 01-815 Warszawa; e-mail: m.wozniewska@uksw.edu.pl

Grażyna H a l k i e w i c z - S o j a k – RZECZ O UKRYTYM
WYMIARZE
ROMANTYCZNEGO
DZIEDZICTWA

DOI: <http://dx.doi.org/10.18290/sn.2017.35-15>

Ewa Szczeglacka-Pawłowska od kilkunastu lat konsekwentnie formuje swój warsztat naukowy, poszukując takiej perspektywy badawczej, która pozwoliłaby odczytywać poezję polskiego romantyzmu emigracyjnego z szacunkiem dla dokonania kilku pokoleń edytorów i historyków literatury, ale zarazem – z zaznaczeniem własnego, w miarę możliwości oryginalnego spojrzenia. Najpełniej świadczą o tym jej dwie książki autorskie: *Romantyczny homo legens. Zygmunt Krasiński jako czytelnik polskich poetów* (Warszawa 2003, s. 367) oraz *Romantyzm „brulionowy”* (Warszawa 2015, s. 580). Ale nie tylko; na taki kierunek poszukiwań Autorki wskazują także jej artykuły publikowane w czasopiśmie, także

recenzje naukowe¹. Cechą tych artykułów jest precyzyjna i rzetelna rekonstrukcja tez autorów i ich metodologicznych koncepcji oraz dążenie do pokazania miejsca każdej rozprawy na tle stanu badań i dopiero z tej perspektywy podjęcie ewentualnej dyskusji z zawartymi w niej tezami. W tym kontekście książki Autorki nie powinny pozostać bez echa.

Lektura obydwu monografii skłania do postawienia pytania o perspektywę narracji naukowej, o wybór miejsca, z którego Badaczka patrzy na polską literaturę romantyczną i znajduje obszar niezbadany wśród rozległej przecież tradycji filologicznych odczytań. Od razu zwraca uwagę to, że wybiera ona problemy, które z pozoru nie obiecują wejrzenia w główny nurt epoki, ale otwierają, jak się w rezultacie okazuje, perspektywę prowadzącą do dokonania istotnych korekt w obrazie polskiego romantyzmu. W pierwszej rozprawie Autorka pyta o to, jak Zygmunt Krasiński czytał: Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Cypriana Norwida. Udzielane przez nią odpowiedzi prowadzą w kierunku poetyki odbioru, pozwalają wydobyć z rozległej korespondencji pisarza wątki krytyczno- i teoretycznoliterackie, stworzyć portret Krasińskiego-czytelnika. Autorka stawia sobie takie zadania w punkcie wyjścia, ale w miarę gromadzenia spostrzeżeń i interpretacji przekracza je. Jest to zasługa zarówno przedmiotu badań, jak i Badaczki. W listach poety znalazły bowiem wyraz nie tylko notowane na marginesach lektur wrażenia i refleksje, ale pojawiły się także próby umieszczenia czytanych dzieł w szerokich kontekstach epoki: filozoficznym, religijnym, estetycznym, politycznym. Rekonstrukcja tych aspektów prowadzi ku centralnym kwestiom polistopadowego romantyzmu, takim jak: poznawcze aspiracje poezji, literatura wobec filozofii, bajronizm i szekspiryzm a kryzys indywidualizmu romantycznego, poezja profetyczna – jej pokusy i granice, mesjanizm i jego zróżnicowane warianty. Okazuje się więc w rezultacie, że odpowiedzi na pytania o styl lektury Krasińskiego umożliwiają zarysowanie mapy głównych wątków polskiego romantyzmu emigracyjnego w jego dojrzałym i schyłkowym okresie. Dlatego też, mimo że Autorka wzbrania się przed określeniem swojej pracy mianem monografii, użyłam tej nazwy, dostrzegając, że mamy tu do czynienia co najmniej z monograficznym zarysem.

Obraz ważnego fragmentu polskiego romantyzmu powstawał w książce, jak się wydaje, bez wstępnych syntetycznych założeń. Autorka skupiła uwagę na tych

¹ Ewa Szczeglacka recenzowała między innymi prace: Dariusza Seweryna, *O wyobraźni lirycznej Adama Mickiewicza* („Pamiętnik Literacki” 1998, nr 1), Anny Kubale, *Dramat bólu istnienia w listach Zygmunta Krasińskiego* („Pamiętnik Literacki” 1999, nr 2), Elżbiety Dąbrowicz, *Cyprian Norwid. Osoby i listy* („Pamiętnik Literacki” 2000, nr 2), Jarosława Ławskiego, *Marie romantyków. Metafizyczne wizje kobiecości* („Przegląd Humanistyczny” 2004/2005).

fragmentach listów i dyskursywnych tekstów pisarza, które są śladami jego lektur, ale zarazem domagają się komentarza i wprowadzenia interpretacyjnych kontekstów – często rozległych tematycznie i programowo. Ujawnia się tutaj hermeneutyczny wysiłek rozumienia i dobrze opanowana przez Badaczkę sztuka interpretacji. Wybór tematu sprzyjał przekraczaniu granic między metodologiami skłonnyymi do wyraźnego wyodrębniania pewnych zespołów problemowych. Krasieński – prezentowany jednocześnie jako czytelnik i jako twórca – pozwalał połączyć historię literatury opowiadaną z perspektywy odbiorcy (jak postuluje to np. Hans R. Jauss) z perspektywą historyka badającego dzieje autorów i ich dzieł. Analiza sposobów czytania, ujawniana przez poetę w korespondencji, odsłoniła zarówno egzystencjalną funkcję lektur (czytanie jako sposób istnienia, lektura jako źródło autokreacji), jak i płynące z nich inspiracje filozoficzne, zwłaszcza historiozoficzne. Pozwoliła scalić wizerunek Krasieńskiego jako poety egzystencji z wizerunkiem myśliciela-historiozofa. Prowadzenie wywodu od namysłu nad fragmentami ku coraz szerszym kręgom problemowym, rezygnacja – w pewnym stopniu – z porządkujących ustaleń historyków idei ma jednak również swoją cenę. Podążając za myślą Krasieńskiego i starając się rozwikłać jej meandry, Autorka niekiedy nie zauważa (lub nie akcentuje tego wyraźnie), jak poeta poszerza, modyfikuje, czasami rozmywa, znaczenia pewnych pojęć przyjętych w filozoficznym języku epoki (np. panteizm) lub w dyskursie historycznoliterackim (towańszczyzna). Przyjęta przez Badaczkę metoda dawała możliwość dosyć swobodnego wyboru zagadnień, ale skutkowała w związku z tym dysproporcją w stopniu uszczegółowienia materiału w poszczególnych częściach rozprawy. Najpełniejszy i najbardziej wnikliwy obraz lektury Krasieńskiego zawierają części poświęcone Mickiewiczowi i Słowackiemu. Tutaj chciałabym wyróżnić zwłaszcza świetny rozdział poświęcony czytelniczemu aporiom Krasieńskiego czytającego *Króla-Ducha*. Część poświęcona Norwidowi ma charakter szkicowy, chociaż ciekawe interpretacyjne zbliżenie, w którym Autorka rekonstruuje dialog poetów w wierszach o incipitach *Od Anioła do Szatana...* – Norwida i *Tys nie śmierci lup!* – Krasieńskiego; wskazuje, że i pozostałe zarysowane wątki mogłyby zostać rozwinięte.

W *Romantyzmie „brulionowym”* Autorka pozostała wierna bohaterom swojej pierwszej książki, ale spojrzała na ich biografie i dzieła z innej perspektywy – szerszej i również metodologicznie oryginalnej. Tytułową kategorię „romantyzmu brulionowego” wprowadziła jako opozycyjną wobec „romantyzmu oficjalnego”, pisząc we wstępie: „Książka *Romantyzm „brulionowy”* nie jest monografią epoki, ale projektem lektury jej wewnętrzznego (nieoficjalnego) nurtu, próbą naświetlenia

„różnicy”, jaka wyłania się z porównań dwóch obszarów twórczości: opublikowanej i nieopublikowanej; ich wzajemnego na siebie wpływu”².

W centrum zainteresowania Ewy Szczeglackiej-Pawłowskiej znalazły się rękopisy (zwłaszcza manuskrypty dzieł wydanych po śmierci autorów), notatniki, notesy, raptularze, albumy osób bliskich romantycznym artystom, bruliony (te ostatnie nie tylko w znaczeniu brudnopisów przeciwstawionych czystopisom, ale także jako szkice dzieł nieskończonych, pozostawionych w formie fragmentu czy zarysu koncepcji). Książka składa się ze *Wstępu* i krótkiego *Zakończenia*, nazbyt może lakonicznego w odniesieniu do zawartości rozprawy, oraz pięciu części podzielonych na rozdziały. Pierwsza część, zatytułowana tak jak cała praca, stanowi przedłużenie wstępnych ustaleń; została poświęcona doprecyzowaniu kategorii „romantyzmu brulionowego”. Druga („*Liber manu scriptus*” Adama Mickiewicza) dotyczy analizy rękopisów autora *Sonetów krymskich*, przy czym Autorka skupia uwagę przede wszystkim na autografach wierszy. Najobszerniejsze, zmierzające do monograficznego ujęcia tematu są części: trzecia (*Notesy Juliusza Słowackiego*) i czwarta (*Rękopisy Zygmunta Krasińskiego*). Ostatnia, piąta część (*W stronę Cypriana Norwida*) ma charakter szkicowy. Autorka zajmuje się tutaj dwoma problemami: w rozdziale o *Czarnych kwiatach* pokazuje, w jaki sposób poeta chciał wpisać prywatny, nieoficjalny temat w nurt literatury oficjalnej i jak poszukiwał formuły poszerzenia granic literackości. W szkicu poświęconym *Vade-mecum* wskazuje natomiast na brulionowy charakter tego cyklu wierszy³.

W całej rozprawie Szczeglacka-Pawłowska sprawdza hipotezę, którą można sprowadzić do pytania: czy włączenie nieoficjalnego nurtu, który odsłania proces tworzenia, wahania i dysonanse w myśleniu pisarzy i pewne „szwy” artystycznych kompozycji, zmienia utrwalaony w historii literatury obraz epoki romantyzmu? Tej zasadniczej kwestii zostały podporządkowane dwa bardziej szczegółowe pytania. Pierwsze z nich dotyczy relacji między nurtem oficjalnym, monumentalnym, odsyłającym do zespołu idei podjętych przez następców, a nurtem „brulionowym”. Drugie koncentruje uwagę na romantycznej liryczności i jej odmianach.

Tak zaprojektowane badania wymagały wyboru i zastosowania różnych metod z obszaru szeroko pojmowanej filologii. Po pierwsze – kompetencji edytorskich i tekstologicznych niezbędnych do pracy nad rękopisami. W swoich analizach rękopisów Szczeglacka-Pawłowska konfrontuje kształt utrwalaony w edycjach romantycznych utworów z wydaniem wcześniejszymi (o ile takie istnieją) i cofa

² E. SZCZEGŁACKA-PAWŁOWSKA, *Romantyzm „brulionowy”*, s. 39.

³ Warto tutaj, może na marginesie, zauważyć, że do podobnego wniosku doszedł edytor *Vade-mecum* J.F. Fert w wyniku szczegółowych badań tekstologicznych.

się ku źródłu zachowanemu w autografie, by przywrócić mu wyjściowy kontekst i zrekonstruować okoliczności powstawania utworu. Taki sposób postępowania zbliża jej postępowanie badawcze do metod proponowanych przez francuską krytykę genetyczną, chociaż Autorka rozprawy nie wskazuje wprost na korzystanie z tej inspiracji metodologicznej. Analogiczne wobec tej szkoły filologicznej myślenie o rękopisach widać zwłaszcza w mickiewiczowskiej części rozprawy. Niekiedy śledzenie losów rękopiśmiennych śladów nabiera charakteru pracy detektywistycznej, jak np. w wypadku Mickiewiczowskiego sonetu *Człobitność*, z którego zachowały się w autografie jedynie dwa wersy. Autorka próbuje ustalić, co stało się z resztą tekstu i czy ta reszta w ogóle istniała. Przykładem takiego edytorskiego śledztwa jest też poszukiwanie drugiego, dłuższego pierwodruku wiersza Słowackiego [*Anioł ognisty – mój anioł lewy*], prowadzące do weryfikacji nieprawdziwej informacji podanej w „Nowym Korbucie”.

Druga, obok metod tekstologiczno-edytorskich, perspektywę badawczą wyznacza tutaj biografistyka. Autorkę rozprawy interesuje kontekst wydarzeń i przeżyć towarzyszący twórczości literackiej. Wieloletnie studia nad Krasińskim, a zwłaszcza nad jego liryką, uwrażliwiły Ewę Szczegłacką na ten aspekt w sposób szczególny. Wiersze Krasińskiego powstawały bowiem najczęściej jako utwory prywatnego obiegu; były włączane do listów, pełniły często rolę komentarza do upominków, sytuacji intymnych i towarzyskich, bywały utrwaleniem miejsc pamięci nieoficjalnej i zupełnie indywidualnej. Włączone do wydań zbiorowych i pozbawione pierwotnych kontekstów niosą inne znaczenia niż te, które miały w punkcie wyjścia⁴. Czasami ich semantyka uniwersalizuje się, ale czasami zubaża. Analizując okoliczności powstawania rękopisów, Autorka rozprawy przywraca im te utracone znaczenia. Odsyłają one nie tylko, czy może – nie tyle do kronikarskich faktów biograficznych, ile raczej do momentów egzystencjalnych. Dlatego też „brulionowość” Krasińskiego wymagała wprowadzenia perspektywy psychobiograficznej.

Trzecim aspektem metodologicznym jest w pracy Szczegłackiej sztuka interpretacji, z czym wiąże się wybór utworów i szczegółowych kwestii, będących tematem kolejnych rozdziałów. Autorkę interesują odmiany romantycznej liryczności. Zapewne dlatego spośród mickiewiczianów wybiera te z okresu rosyjskiego, wiążące się z cyklami sonetów, a z późniejszego dorobku poety – lirykę lozańską i nieliczne wiersze polozańskie (*Drzewo*, [*Wysłuchać się w szum wód głuchych*]). Praktykę poetycką Mickiewicza liryka konfrontuje z uwagami poety-wykładowcy, wyodrębnionymi z prelekcji paryskich. Słowacki liryk istnieje w rozprawie jako autor sonetowych juveniliów (analiza *Albumu Salomei z Janu-*

⁴ Spośród badaczy Krasińskiego ten problem najmocniej akcentuje Maciej Szargot.

szewskich...), następnie – wierszy i fragmentów zapisanych w [*Raptularzu wschodnim*] i wreszcie tych z [*Raptularza 1843-1849*]. Wiersze z ostatniego okresu twórczości Słowackiego interpretatorka stara się odczytywać inaczej, niż utrwaliła to historycznoliteracka tradycja. Nie szuka w nich śladów filozofii genezyjskiej, lecz przede wszystkim poetyckiego świadectwa duchowych i egzystencjalnych zmagania z samym sobą. Część poświęconą Krasieńskiemu otwiera rozdział traktujący o relacji między wierszami a epistolarnym kontekstem, w którym liryki pierwotnie zaistniały. Punktem wyjścia jest interpretacja wiersza o incipicie *Bóg mi odmówił tej anielskiej miary...*, który badaczka odczytuje, wbrew dotychczasowej tradycji interpretacyjnej, jako „przekorny manifest” odmienności twórczej autora, a nie jako wyznanie poetyckiej niemocy. Kolejne rozdziały tej części rozprawy są poświęcone: szwajcarskim *Fragmentom*, albumom przygotowanym dla Delfiny Potockiej, wierszom sztambuchowym z albumu Amelii Załuskiej. Są one kopalnią bardzo interesujących edytorskich informacji i spostrzeżeń.

Trzy, wskazane wyżej, orientacje metodologiczne splatają się w poszczególnych częściach rozprawy w różnych proporcjach. Wynika to z odmienności materiału. I tak na przykład – we fragmentach pracy poświęconych Mickiewiczowi i Słowackiemu Autorka może w pełni pokazać maestrię swoich dociekań tekstologicznych, bowiem dysponuje autografami; w rozdziałach o twórczości Krasieńskiego, wobec braku większości rękopisów, dominuje sztuka interpretacji i biografistyka (nieodzowna tutaj ze względu na szeroko przywoływany epistolarny kontekst). Badaczka swobodnie korzysta z filologicznego instrumentarium, adekwatnie wybierając potrzebne jej metody. Skupia uwagę na liryce. W konkluzji dochodzi do wniosku, że w epoce poezji, jaką był romantyzm, ten właśnie rodzaj literacki – paradoksalnie – był lekceważony przez odbiorców, a czasami także przez poetów. Znalazł w tej sytuacji azyl w przestrzeni prywatności dokumentowanej w albumach, sztambuchach, notatnikach i brulionach.

Praca Ewy Szczegłackiej-Pawłowskiej wydobywa nurt tej podskórnej literackości na historycznoliteracką powierzchnię. Ciekawa, chociaż wymagająca dodatkowych badań, jest też hipoteza dotycząca recepcji Norwida. Autorka upatruje jedną z przyczyn odrzucenia twórczości pisarza przez dziewiętnastowiecznych czytelników w tym, że nawiązywał on właśnie do tego „brulionowego”, romantycznego nurtu i chciał go wprowadzić do oficjalnego kanonu. Dodajmy, że w liryce polskiej XX wieku ta tendencja nie tylko weszła do języka poezji, ale nawet ten język zdominowała.

Warto dodać, że książka jest atrakcyjną lekturą nie tylko z uwagi na jej walory naukowe; niektóre fragmenty o losach rękopisów wierszy czyta się jak detektywistyczne opowiadania. Jej Autorka znakomicie opanowała sztukę interpretacji i potrafi go użyć, proponując interesujące i dobrze umotywowane odczytania,

czasami idące pod prąd utrwalonym sposobom lektury. Dzięki umiejętności wyboru oryginalnych punktów widzenia, z których patrzy na historię literatury, wskazała w obrazie polskiego romantyzmu aspekty pomijane lub marginalizowane w badaniach. Praca ujawnia także znakomite kompetencje tekstologiczne Autorki i wtajemniczenie w rzemiosło edytorskie.

Mimo jednoznacznie wysokiej oceny pracy, podzielę się dwiema uwagami krytycznymi. Pierwsza dotyczy kompozycji rozległego materiału. Fragmenty o *Notkach Juliusza Słowackiego* i *Rękopisach Zygmunta Krasińskiego* są przykładem monograficznych opracowań tematu, a układ treści respektujący chronologię twórczości poetów pozwala czytelnikowi prześledzić, jak w „brulionowym” nurcie twórczości każdego z nich zmieniały się lub pogłębiały wątki refleksji, jak doskonalił się język poetycki. Części poświęcone Mickiewiczowi i Norwidowi mają inny, szkicowy charakter, a w mickiewiczowskiej – kolejność rozdziałów odwraca naturalną chronologię bez wyraźnego uzasadnienia – liryka lozańska jest tematem pierwszego rozdziału, sonety z okresu rosyjskiego – ostatniego. Mamy zatem do czynienia z pewną kompozycyjną niekoherencją, która wynika zapewne po części z tego, że w skład tomu weszły studia Autorki, publikowane wcześniej w czasopiśmie lub pracach zbiorowych, stanowiące w swoich pierwodrukach zamknięte całości⁵. Nie umniejsza to naukowej wagi tomu, wskazuje natomiast na metodę pracy, polegającą na powrotach do podejmowanych wcześniej tematów, ich weryfikowaniu i pogłębianiu.

Druga uwaga krytyczna zawiera się w tym, że Autorka przecenia ukryty charakter nieoficjalnego romantyzmu, można bowiem znaleźć argumenty przemawiające za tym, że „brulionowa” literatura nie była wcale nurtem tak ukrytym w sferze prywatnej, jak Autorka to sugeruje w kilku miejscach. Wielki romantyzm emigracyjny kształtował się w stosunkowo wąskim środowisku bliższych i dalszych znajomych, a opinie wyrażane w prywatnych listach dosyć szybko przenikały do obiegu publicznego. W książce znajdują się zresztą liczne przykłady takiego procesu, a w listach Krasińskiego i w szkicach Norwida można znaleźć krytykę zacierania granic między słowem prywatnym a słowem publicznym, która świadczy o istnieniu takiego stanu rzeczy. Tę kwestię formułuję nie tyle jako zarzut, ile raczej jako wskazanie pola do dyskusji.

Romantyzm „brulionowy” świadczy o odnalezieniu przez Autorkę pracy własnego głosu w dialogu na temat zasadniczych problemów polskiego romantyzmu, i o jej wsłuchiwaniu się w głosy poprzedników. Ewa Szczegliacka-Pawowska nie prezentuje postawy odkrywcy lekceważącego polonistyczną tradycję. Przeciwnie, można w jej piśmarstwie naukowym odnaleźć inspiracje Wacława Borowego, Sta-

⁵ 14 studiów lub ich fragmentów zostało opublikowanych wcześniej (por. Nota bibliograficzna, [w:] *Romantyzm „brulionowy”*, s. 564-565).

niśława Makowskiego i, może przede wszystkim, kontynuację szkoły edytorstwa i interpretacji Zofii Stefanowskiej.

BIBLIOGRAFIA

- SZCZĘGLACKA-PAWŁOWSKA E., *Romantyczny 'homo legens'. Zygmunt Krasiński jako czytelnik polskich poetów*, Warszawa 2003.
- SZCZĘGLACKA-PAWŁOWSKA E., *Romantyzm „brulionowy”*, Warszawa 2015.
- KRASIŃSKI Z., *Dzieła literackie*, t. I-III, oprac. P. Hertz, Warszawa 1971.
- KRASIŃSKI Z., *Listy do Konstantego Gaszyńskiego*, oprac. Z. Sudolski, Warszawa 1971.
- KRASIŃSKI Z., *Listy do Henryka Reeve'a*, t. I-II, tłum. A. Olędzka-Frybesowa, oprac. P. Hertz, Warszawa 1980.
- NORWID C., *Pisma wszystkie*, t. I, II, VI, XI, oprac. J.W. Gomulicki, Warszawa 1971-1976.
- NORWID C., *Vade-mecum*, oprac. J.F. Fert, Wrocław 1999.

RZECZ O UKRYTYM WYMIARZE
ROMANTYCZNEGO DZIEDZICTWA

S t r e s z c z e n i e

Tematem artykułu są interpretacje i tezy zawarte w dwóch książkach Ewy Szczęglackiej-Pawłowskiej. Pierwsza z rozpraw, zatytułowana *'Homo legens' Zygmunt Krasiński jako czytelnik polskich poetów*, została poświęcona romantycznej sztuce czytania pokazanej na przykładzie Zygmunta Krasińskiego i jego lektur udokumentowanych w korespondencji. Druga – *Romantyzm „brulionowy”* – nurtowi poezji romantycznej ukrytemu w rozproszonych rękopisach, brulionach, sztambuchach. W obu książkach Norwid jest tylko jednym z bohaterów: w pierwszej pracy został pokazany jako jeden z poetów czytanych przez Krasińskiego, w drugiej – jako autor, który chciał tytułowy „brulionowy” wymiar poezji wprowadzić do oficjalnego kanonu literackiego. Autorka dowodzi tej ostatniej hipotezy, odwołując się do interpretacji *Czarnych kwiatów* i *Vade-mecum*. Wyciąga też wniosek, że była to jedna z przyczyn odrzucenia twórczości poety przez współczesnych czytelników. Jakkolwiek tezy Autorki obydwu rozpraw są poparte źródłowymi badaniami, to w przypadku wątku norwidowskiego wymagałyby szerszej egzemplifikacji.

Słowa kluczowe: poezja romantyczna; rękopisy; bruliony; Krasiński; Mickiewicz; Słowacki; koncepcja romantyzmu „brulionowego” Ewy Szczęglackiej-Pawłowskiej.

ON THE HIDDEN DIMENSION
OF THE ROMANTIC HERITAGE

S u m m a r y

This article examines interpretations and theses contained in two books by Ewa Szczeglacka-Pawłowska. The first of the books entitled *'Homo legens' Zygmunt Krasiński jako czytelnik polskich poetów* [*'Homo legens' Zygmunt Krasiński as a reader of Polish poets*] was devoted to the art of Romantic reading demonstrated on the example of Zygmunt Krasiński and his readings documented in his correspondence. The second book – *Romantyzm „brulionowy”* [“Draft paper” Romanticism] is dedicated to the stream of Romantic poetry hidden in scattered manuscripts, draft papers, albums. In both books Norwid is just one of the heroes: in the first work, he was portrayed as one of the poets read by Krasiński, and in the second – as an author who wanted to introduce the title “draft paper” dimension of poetry to the official literary canon. The author proves the latter hypothesis, referring to the interpretation of *Czarne kwiaty* [Black flowers] and *Vade-mecum*. She also concludes that this was one of the reasons for rejecting the poet's work by contemporary readers. Although the theses postulated by the author of both books are supported by desk research, Norwid's thread would require broader exemplification.

Key words: Romantic poetry; manuscripts; draft paper; Krasiński; Mickiewicz; Słowacki; Ewa Szczeglacka-Pawłowska's conception of “draft paper” Romanticism.

Translated by Rafał Augustyn

GRAŻYNA HALKIEWICZ-SOJAK – prof. dr hab., historyk literatury, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jest autorką blisko 90 publikacji naukowych i popularnonaukowych; w tym czterech książek autorskich. Współzałożycielka i członkini zarządu Fundacji im. Artura Hutnikiewicza oraz rady programowej Fundacji ‘Museion Norwid’, od 2015 roku – w zarządzie Toruńskiego Towarzystwa Naukowego; e-mail: grahas@uni.torun.pl